

POSTANOWIENIE

19 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSN Agnieszka Piotrowska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 19 września 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej I. R.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi

z 18 lutego 2020 r., III Ca 629/19,

w sprawie z wniosku I. R.

z udziałem K. R., J. W., I. W., E. W., K. W. i Z. S. - następcy prawnego J. S.

o uchylenie lub zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę
Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Władysław Pawlak

Dariusz Dończyk

Agnieszka Piotrowska

[SOP]

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni I.R. wniosła o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J.S. z 13 czerwca 2016 r., I Ns 692/16. Twierdziła, że zmarła sporządziła testament notarialny 5 stycznia 2016 r., którym powołała ją do dziedziczenia. Sąd w sprawie o sygn. I Ns 692/16 stwierdził nabycie spadku na rzecz K.B. w oparciu o wcześniejszy testament spadkodawczyni. I.R. nie była uczestniczką w tym postępowaniu. Uczestnicy postępowania zakwestionowali

ważność testamentu, na który powołała się wnioskodawczynie. Na rozprawie 14 listopada 2018 r. uczestniczka K.B. oświadczyła, że zmieniła nazwisko na R.

Postanowieniem z 19 grudnia 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił wniosek (pkt 1) oraz orzekł o kosztach postępowania (pkt 2 i 3). Ustalił, że spadkodawczynie J.S. zmarła [...] marca 2016 r., w Ł., w swym ostatnim miejscu zamieszkania. Spadkodawczynie była bezdzietną wdową. 17 maja 2007 r. J.S. sporządziła testament własnoręczny, w którym zapisała mieszkanie w Ł. przy ul. „(...)” siostrzenicy K.R.. 21 maja 2007 r. sporządziła testament notarialny, w którym powołała do spadku K.R.. 5 stycznia 2016 r. J.S. w swoim mieszkaniu sporządziła kolejny testament notarialny, w którym powołała do spadku wnioskodawczynię I.R..

13 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. I Ns 692/16 stwierdził, że spadek po J.S. na podstawie testamentów z 2007 r. nabyła K.B..

18 lipca 2016 r. I.R. wystąpiła z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu z 5 stycznia 2016 r. Wniosek był zarejestrowany pod sygn. I Ns 1531/16 i został odrzucony postanowieniem z 27 lipca 2016 r.

J.S. w 2009 r. poznała I.R., która przychodziła na początku pożyczać produkty spożywcze. Spadkodawczynie doradzała K.R., aby nie pożyczła jej żadnych pieniędzy. I.R. prowadziła firmę sprzątającą i umówiły się ze spadkodawczynią, że odpracuje swoje długi sprzątając. Po pobycie w szpitalu w 2015 r. spadkodawczynie nie chodziła, wymagała bardziej intensywnej pomocy. Zajmowała się nią wnioskodawczynie, która także przynosiła jej posiłki. Łącznie przez 4 lata wnioskodawczynie pomagała J.S., także przez dwa ostatnie lata, kiedy była osobą leżącą. Rodzina spadkodawczynie mieszka poza Ł. i miała głównie kontakt telefoniczny ze spadkodawczynią. Ich relacje były dobre. Przyjeżdżali do niej w odwiedziny, najczęściej uczestniczka K.R.. Uczestniczka rozmawiała z cicią telefonicznie codziennie. Podczas tych rozmów spadkodawczynie żaliła się, że I.R. beczelnie upomina się o mieszkanie, które uczestniczka wcześniej wykupiła. K.R. chciała zabrać spadkodawczynię do siebie, ale ona się nie zgadzała. Mówiła, że stać ją, żeby zapewnić sobie opiekę. Uczestniczka zauważyła, że w obecności I.R.

spadkodawczyni jest powściągliwa w rozmowie. Gdy odbierała telefon, to zaraz oddawała słuchawkę I.R.. W listopadzie 2015 r. spadkodawczyni płakała, że I. się na nią obraża. Nie chciała, aby uczestniczka do niej przyjechała, bo obawiała się, że I.R. się na nią obrazi, bo jest zazdrosna. I.R. mówiła uczestniczce, że pani J. na nią musi przepisać mieszkanie za opiekę. Podobnie mówiła sąsiadka. Po tych rozmowach relacje I.R. i K.R. się popsuły.

Spadkodawczyni od wielu lat bardzo zależało, aby mieszkanie zostało w rodzinie. Mówiła do uczestniczki, żeby wykupiła jej mieszkanie. Spadkodawczyni była bardzo związana z siostrą - matką K.R.. Razem były na Syberii. Ich rodzice tam zmarli. Uregulowały stan prawny mieszkania przed pierwszym testamentem spadkodawczyni. Ciocia nie informowała, że zamierza zmienić testament, mówiła, że w tej sprawie naciska sąsiadka.

Spadkodawczyni była chrześną J.W., który często ją odwiedzał w latach 2008- 2012; był u niej co 2 miesiące. Chciał zabrać ciocię do siebie, ale nie zgadzała się. Mówiła, że przychodzi do niej pani, która u niej sprząta i nie potrzebuje pomocy rodziny. Po 2012 r. była coraz słabsza, poruszała się przy balkoniku. Klucze do jej mieszkania miała wnioskodawczyni. W 2014 r. J.S. mówiła, że boi się pani I.. Uczestnik sugerował, aby ją zwolnić, że takich osób jest dużo. Spadkodawczyni jednak twierdziła, iż ją zna, bo mieszkała na tej samej klatce, że nie może jej zwolnić, bo jest sama. Mówiła wtedy o domu opieki. Obawiała się, żeby nie oddać jej do domu starców. Ostatnią emeryturę zabrała wnioskodawczyni.

Spadkodawczyni z propozycją wykupu jej mieszkania zwróciła się także do I.W. jeszcze, gdy żył jej mąż. Uczestnik odmówił. Razem uzgodniono w rodzinie, że uczestniczka K.R. wykupi mieszkanie. Uczestnik chciał zabrać spadkodawczynię do siebie, ale odmówiła. Mówiła, że znalazła panią, która się nią opiekuje. Płaciła za jej pomoc. Mówiła, że za godzinę, dwie płaci 50 zł, a gdy ma więcej pracy to 100 zł. Mówiła także, że w święta jest pani I. u niej i żeby się o nią nie martwić. W styczniu 2016 r. powiedziała uczestnikowi, że chce przepisać mieszkanie z K. na rzecz wnioskodawczyni. Bardzo wtedy płakała. Wszystkim mówiła, że nie chce umierać w domu opieki. Pracowała tam w młodości. Obawiała się, że ktoś ją tam odda.

W opiece nad spadkodawczynią pomagała też inna sąsiadka – M.R., która rozmawiała ze spadkodawczynią na temat jej mieszkania około pół roku przed śmiercią. Mówiła, że za opiekę zamierza przepisać mieszkanie wnioskodawczyni. O zamiarze sporządzenia testamentu mówiła też innej sąsiadce E.N., która była wieloletnią koleżanką wnioskodawczyni. Spadkodawczyni była skłonna przepisać mieszkanie na wnioskodawczynię za to, że nie jest w domu opieki i ona się nią opiekuje.

O uregulowaniu stanu prawnego mieszkania spadkodawczyni rozmawiała z B.S., której syn był spadkobiercą męża J.S.. Było to około 2000 r. Wtedy razem z uczestniczką wykupiła mieszkanie. O wykupieniu mieszkania za środki K.R. wiedziała reszta rodziny.

Początkowo I.R. przychodziła do spadkodawczyni, aby posprzątać. Wcześniej myciem okien zajmowała się J.J., która była chrześnicą spadkodawczyni. Potem wnioskodawczyni robiła też zakupy, a w 2015 r., kiedy stan zdrowia spadkodawczyni się pogorszył, I.R. została opiekunką. Początkowo wszyscy byli zadowoleni z pomocy świadczonej przez I.R., także spadkodawczyni, bo miała posprzątane, a wnioskodawczyni zapłacone. Później I.R. przynosiła też obiady. Otrzymywała 400 zł plus pensję. Rodzina nie знаła dokładnej kwoty, jaką otrzymywała wnioskodawczyni.

W listopadzie 2015 r. spadkodawczyni zadzwoniła roztrzęsiona do J.J.. Płakała i mówiła, że musi przepisać mieszkanie I., bo ona ją zostawi. Kiedy J.J. do niej przyjechała, na ławie stał bukiet róż. Spadkodawczyni była jak w amoku, niewiele rzeczy do niej docierało. Powtarzała, że musi przepisać na wnioskodawczynię mieszkanie, bo ją zostawi. Spadkodawczyni wcześniej ustaliła z rodziną, że mieszkanie ma być dla K., a pogrzebem ma się zająć J.J.. Na ten cel zostawiła w szafie 5000 zł, które pokazała świadkowi podczas rozmowy we wrześniu 2015 r. J.J. była pełnomocnikiem spadkodawczyni, odkąd skończyła 18 lat. J.J. nie rozmawiała o tej sytuacji z nikim z rodziny, bo była przekonana, że K.R. od wielu lat mieszkanie przepisała na siebie. Była więc spokojna o to mieszkanie.

Rodzina miała kontakt ze spadkodawczynią w ostatnim okresie życia głównie telefoniczny. Podczas tych rozmów J.S. płakała, mówiła, że chce umrzeć, że

wszyscy już poumierali. Rodzina chciała zabrać ją do lekarza, aby dostała leki na poprawę nastroju, ale sprzeciwiała się temu wnioskodawczyni. Nie dysponowali kluczami do mieszkania spadkodawczyni, a zdarzało się, że przyjeżdżali i nikt ich nie wpuszczał do mieszkania spadkodawczyni. Odczuwali, że są izolowani.

Wnioskodawczyni rozmawiała ze spadkodawczynią na temat mieszkania w grudniu 2015 r. Mówiła, że I.R. się nią opiekuje i jej należy się mieszkanie. Wnioskodawczyni umówiła przyjazd notariusza do domu spadkodawczyni. Podczas sporządzania testamentu była w drugim pokoju. Część tej rozmowy słyszała. I.R. nie poinformowała notariusza, że był wcześniejszy testament. Wnioskodawczyni знаła wysokość emerytury spadkodawczyni.

I.R. z powodu trudności finansowych zamknęła działalność i zajęła się opieką nad spadkodawczynią. Utrzymywała się z alimentów i środków ze sprzedaży swojego mieszkania. Toczyło się przeciwko niej w tym czasie postępowanie egzekucyjne. Po sprzedaży swojego mieszkania, zamieszkała w wynajętym lokalu.

Notariusz A.W. dokonywała czynności notarialnej w mieszkaniu testatorki, w obecności współnika W.M.. Spadkodawczyni była w dość dobrej formie intelektualnej, miała stos gazet przy łóżku. Rozmowa toczyła się w zamkniętym pokoju, bez udziału osób trzecich. Na początku spadkodawczyni była pytana o dane - datę urodzenia, imiona rodziców, dzień tygodnia. Następnie o to czego oczekuje od notariusza i jakiej czynności chce dokonać. Notariusz na pewno pytała, czy były wcześniej sporządzane inne testamenty, jeśli nie ma informacji o ich odwołaniu w treści aktu notarialnego, to oznacza, że nie została o nich poinformowana. Gdy powołana do dziedziczenia ma być obca osoba, wówczas notariusz pytała o rodzinę. Uzyskała informację, że spadkodawczyni ma dalszą rodzinę.

J.S. była przez wiele lat leczona z powodu zwrodnienia mięśnia sercowego, nadciśnienia tętniczego, przewlekłej choroby niedokrwiennej mięśnia sercowego, zapalenia błony śluzowej żołądka, miażdżycy uogólnionej, przepukliny i otyłości. Poza okresem po śmierci męża w 2004 r., kiedy przyjmowała C., nie przyjmowała leków przeciwdepresyjnych.

Nie ma przesłanek z punktu widzenia psychiatrycznego, aby kwestionować świadomą zgodę spadkodawczyni zawartą w testamencie z 5 stycznia 2016 r. Istnieją duże wątpliwości co do tego czy spadkodawczyni miała swobodę wyrażenia woli, gdyż z relacji części świadków wynika, że działała pod presją lęku przed pozostawieniem jej i oddaniem do DPS. Biorąc pod uwagę ocenę sytuacji, w jakiej znajdowała się spadkodawczyni i jej stan psychiczny można uznać z dużym prawdopodobieństwem, że wystąpiło u niej ograniczenie swobody podjęcia decyzji przy sporządzaniu przez nią testamentu 5 stycznia 2016 r. Sąd pierwszej instancji przyjął, że brak swobody rozumiany jest jako stan, w którym osoba rozpoznaje co prawda sens własnego i obcego działania, ale pod wpływem stymulacji pewnych czynników psychicznych wyłączona jest możliwość jej swobodnego, nieskrępowanego decydowania. Dlatego wypowiadając się na temat swobody wyrażenia woli należałoby wziąć pod uwagę następujące czynniki - stan i cechy osobowe spadkodawczyni oraz czynnik sytuacyjny, podczas którego mogą występować także silne uwarunkowania wpływające na decyzję człowieka. Założenie takie wymaga analizy na podstawie dostępnych danych cech osobowości, czynników wewnętrznych kierujących spadkodawczynią, omówienie z psychologicznego punktu widzenia jej sytuacji życiowej, sytuacyjnych uwarunkowań jej decyzji oraz odniesienia się do samej sytuacji sporządzania testamentu.

Spadkodawczyni była osobą wcześniej osieroconą, która dzieciństwo spędziła na zsyłce, podczas której zmarli jej rodzice. W związku z tym była bardzo silnie związana z towarzyszącą jej wówczas starszą siostrą, z którą wróciła do kraju. Była osobą pozostającą w bliskiej relacji z rodziną, świadczą o tym relacjonowane przez rodzinę obustronne wizyty, utrzymywała kontakt z większością dzieci rodzeństwa. Związki rodzinne podtrzymywane były również po śmierci siostry, przez dzieci siostry. Były propozycje wspólnego zamieszkania, częstość wizyt, pomimo odległego miejsca zamieszkania i kontakt telefoniczny. Według bliskich J.S. była osobą hojną, wrażliwą na krzywdę ludzką, chętnie dzielącą się z innymi. Pracowała na centrali telefonicznej w domu opieki. Fakt ten zdeterminował jej silny lęk przed opieką instytucjonalną, od której sama mogłaby stać się zależna. Była osobą niezależną, dla której wartością było np. samodzielne mieszkanie. Nie

chcąc uzależnienia od innych, nie chciała, mimo propozycji, zamieszkać u żadnego z krewnych. J.S. zależało na testamencie, który przekazywałby mieszkanie w ręce kogoś z rodziny.

J.S. była osobą zorganizowaną, myślącą perspektywicznie, która wcześniej troszczyła się o uregulowanie spraw dotyczących jej śmierci – mieszkania i pochówku, tj. spraw, którymi sama nie mogła się zająć.

Analizę motywów działania J.S. należy odnieść do jej sytuacji życiowej, którą w dużym stopniu determinował pogarszający się stan zdrowia somatycznego. Już wcześniej korzystała ona z pomocy w pracach domowych. W 2009 r. nie była już w stanie odbyć podróży do W. na grób męża. Po powrocie ze szpitala w 2014 r. wymagała intensywniejszej pomocy, a w 2015 r., po kolejnym pobycie w szpitalu, jej stan pogorszył się do takiego stopnia, że nie mogła samodzielnie funkcjonować. Wraz z utratą sił i pogorszeniem zdrowia, narastającym stopniem niesprawności pojawiały się u J.S. stany gorszego funkcjonowania psychicznego - żaliła się rodzinie, że chciałaby umrzeć.

Pogarszające się samopoczucie i skargi J.S. mają tło kompleksowych, wzajemnie wpływających na siebie czynników obejmujących: postępującą niepełnosprawność, uzależnienie od innych osób, poczucie osamotnienia (najbliżsi już nie żyli, kontakty z rodziną ograniczyły się również ze względu na stan zdrowia testatorki i brak mobilności, przed pogorszeniem stanu fizycznego odwiedzała rodzinę), obniżenie samooceny związane z sytuacją życiową.

Około 2014 r. zintensyfikowała się relacja testatorki z opiekującą się nią I.R., która zapewniała jej podstawowe potrzeby, od której była całkowicie uzależniona. Relacja ta na pewno była relacją, która oprócz transakcyjnego, miała wymiar emocjonalny. Skargi dotyczące nacisku na testatorkę celem przepisania mieszkania, obawy przed opiekunką i jej emocjonalnymi reakcjami, a także przed porzuceniem opieki nad J.S. pojawiają się głównie w rozmowach z rodziną. W kontaktach z osobami, które znały obydwie panie, nie ma takich informacji, co może potwierdzać obawę J.S., że gdy wnioskodawczyni spotka się z krytyką jej zachowania porzuci opiekę nad nią.

Konflikt między kobietami pod koniec listopada - na początku grudnia 2015 r., poprzedził czas przygotowania do sporządzenia kolejnego testamentu. Sprawa mieszkania wpływała w rozmowach telefonicznych z rodziną. Spadkodawczyni używała słowa „muszę”, wskazując na konieczność przepisania mieszkania wnioskodawczyni. Towarzyszyło temu silne pobudzenie emocjonalne, płacz, co pozwala wnosić, że z psychologicznego punktu widzenia dla spadkodawczyni była to sytuacja trudna, powodująca duży dyskomfort psychiczny, rozumiana jako sytuacja „bez wyjścia”, pod presją. Wartością nadrzędną dla spadkodawczyni było pozostanie we własnym domu do śmierci, a to możliwe było tylko przy odpowiedniej opiece. Spadkodawczyni prawdopodobnie odczuwała duży lęk, że opieki takiej może zabraknąć i była gotowa ponieść wysokie koszty, by taką opiekę utrzymać. Starsi ludzie, choć nie wszyscy, bywają szczególnie podatni na sugestie. Motywem decyzji o zmianie testamentu był strach, poczucie bezradności i lęk przed pozostaniem samą.

Powyższe motywy zostały wskazane przez Sąd pierwszej instancji na podstawie opinii psycholog A.M. Z uwagi na fakt, że opinia dotyczy osoby zmarłej, zgodnie z wytycznymi, biegła psycholog nie miała możliwości zajęcia kategorycznego stanowiska.

I.R. po śmierci spadkodawczyni zamieszkała w jej mieszkaniu. Uczestniczka po odebraniu orzeczenia wydanego w sprawie spadkowej, w lipcu 2016 r. pojechała z kuzynką do mieszkania spadkodawczyni. Zobaczyła, że I.R. zrobiła w mieszkaniu porządk. Uczestniczka wezwała policję i wtedy dowiedziała się o późniejszym testamencie. K.R. została wezwana przez spółdzielnię mieszkaniową do uregulowania zadłużenia za lokal, który od śmierci spadkodawczyni zajmuje I.R.. Uczestniczka łącznie spłaciła zadłużenie w kwocie ponad 10 000 zł, a także na bieżąco dokuje wpłat. Uczestniczka musiała sprzedać samochód, aby spłacić ten dług. Utrzymuje się z emerytury w kwocie 1400 zł.

Dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, że J.S. dokonując czynności notarialnej w styczniu 2016 r. nie miała swobody podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Biegła psycholog wskazała, że spadkodawczyni obawiała się wobec osób obcych krytykować zachowanie I.R..

Natomiast szczerze relacjonowała sytuację, w jakiej się znajduje osobom, do których miała zaufanie. Używała określenia, że „musi” przepisać swoje mieszkanie I.R. w obawie, że nie będzie się ona nią opiekowała. Było to w okresie, kiedy była już od niej w pełni zależna. Rodzina, a także świadek K.S. zeznali, iż spadkodawczyni nie chciała znaleźć się w domu opieki i że to był jej największy lęk. Wielokrotnie zapewniali J.S., że nikt jej tam nie odda, oferowali, iż zabiorą ją do siebie. Biegła psychiatra w świetle dokumentacji leczenia J.S. oraz zeznań świadków stwierdziła, że nie ma podstaw do przyjęcia, aby w dacie 5 stycznia 2016 r. działała ona w stanie wyłączającym świadome wyrażenie woli. Jednak wskazała, że są wątpliwości co do swobody wyrażenia woli. Zwróciła uwagę na całokształt sytuacji, w jakiej znajdowała się spadkodawczyni i jednoznacznie stwierdziła, że z punktu widzenia psychologicznego wystąpiło ograniczenie swobody podjęcia decyzji przez J.S. przy sporządzaniu aktu notarialnego 5 stycznia 2016 r.

Sąd wskazał, że w myśl art. 679 § 1 k.p.c. dowód, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku, nie jest spadkobiercą lub że jej udział w spadku jest inny niż stwierdzony, może być przeprowadzony tylko w postępowaniu o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku, z zastosowaniem przepisów niniejszego rozdziału. Jednakże ten, kto był uczestnikiem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, może tylko wówczas żądać zmiany postanowienia stwierdzającego nabycie spadku, gdy żądanie opiera na podstawie, której nie mógł powołać w tym postępowaniu, a wniosek o zmianę składa przed upływem roku od dnia, w którym uzyskał tę możliwość. I.R. wniosła o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J.S. z 13 czerwca 2016 r. wydanego w sprawie o sygn. I Ns 692/16., wskazując, że zmarła sporządziła testament notarialny 5 stycznia 2016 r., którym powołała ją do dziedziczenia. Uczestnicy postępowania K.R., J.W., I.W., K.W. i E.W. zakwestionowali ważność testamentu sporządzonego 5 stycznia 2016 r., powołując się na wadę oświadczenia woli w postaci braku swobody w dacie testowania. Zgodnie z art. 945 § 1 pkt 1 k.c., testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli; przy czym na nieważność testamentu nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o

przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku (art. 945 § 2 k.c.). Sformułowanie „stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli” musi być odniesiony do stanu psychiki i intelektu osoby składającej oświadczenie woli. Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki, czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie z sytuacji zewnętrznej.

W sprawie dopuszczony został dowód z opinii biegłego psychiatry i psychologa na okoliczność stanu zdrowia psychicznego spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu z 5 stycznia 2016 r. Biegłe były zgodne, iż nie zachodzą okoliczności świadczące o wyłączeniu świadomości, jednak wskazały, że zachodzi wątpliwość co do swobody podjęcia i wyrażenia woli przez spadkodawczynię. Biegła psycholog szczegółowo opisała motyw i sytuację, w jakiej znajdowała się spadkodawczyni przystępując do czynności notarialnej. Motywem decyzji o zmianie testamentu był strach, poczucie bezradności i lęk przed pozostaniem samą. Sprawa mieszkania wpływała w rozmowach telefonicznych z rodziną, spadkodawczyni używała słowa „muszę”, wskazując na konieczność przepisania mieszkania wnioskodawczynie. Towarzyszyło temu silne pobudzenie emocjonalne, płacz, co pozwala wnosić, że z psychologicznego punktu widzenia dla spadkodawczyni była to sytuacja trudna, powodująca duży dyskomfort psychiczny, rozumiana jako sytuacja „bez wyjścia”, pod presją. Wystąpiło zatem ograniczenie swobody podjęcia decyzji przez spadkodawczynię. Z tej przyczyny Sąd oddalił wniosek I.R. o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wydane w sprawie sygn. akt I Ns 1718/16.

Postanowienie Sądu pierwszej instancji zostało zaskarżone przez wnioskodawczynię apelacją, która została oddalona postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z 18 lutego 2020 r.

Sąd drugiej instancji uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, który też trafnie określił konsekwencje prawne z nich wynikające.

W szczególności zgodził się z oceną Sądu Rejonowego, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, biorąc pod uwagę ocenę sytuacji, w jakiej znajdowała się spadkodawczyni, jak również jej stan psychiczny, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że wystąpiło ograniczenie swobody podjęcia decyzji przy sporządzaniu przez nią testamentu 5 stycznia 2016 r. Analizę motywów działania J.S. należy odnieść do sytuacji życiowej spadkodawczyni, którą w dużym stopniu determinował pogarszający się stan zdrowia. Wartością nadrzędną dla spadkodawczyni było pozostanie we własnym domu do śmierci, a to możliwe było tylko przy odpowiedniej opiece, prawdopodobnie odczuwała duży lęk, że opieki takiej może zabraknąć i była gotowa ponieść wysokie koszty, by taką opiekę utrzymać. W tym stanie rzeczy trafne było przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że motywem decyzji o zmianie testamentu był strach, poczucie bezradności i lęk przed pozostaniem samą. Sąd pierwszej instancji prawidłowo zinterpretował sformułowanie zawarte w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. „stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli” i trafnie przyjął, że musi on być odniesiony do stanu psychiki i intelektu osoby składającej oświadczenie woli. Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w sytuacji zewnętrznej. W sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego psychiatry i psychologa na okoliczność stanu zdrowia psychicznego spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu z 5 stycznia 2016 r. Biegłe były zgodne, że nie zachodzą okoliczności świadczące o wyłączeniu świadomości, jednak wskazały, że zachodzi wątpliwość, co do swobody podjęcia i wyrażenia woli. Biegła psycholog szczegółowo opisała motywy i sytuację, w jakiej znajdowała się spadkodawczyni przystępując do czynności notarialnej. Motywem decyzji o zmianie testamentu był strach, poczucie bezradności i lęk przed pozostaniem samą. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, sprawa mieszkania wpływała w rozmowach telefonicznych z rodziną, podczas których spadkodawczyni używała słowa „muszę”, wskazując na konieczność przepisania mieszkania

wnioskodawczyni. Towarzyszyło temu silne pobudzenie emocjonalne, płacz, co pozwala wnosić, że z psychologicznego punktu widzenia dla spadkodawczyni była to sytuacja trudna, powodująca duży dyskomfort psychiczny, rozumiana, jako sytuacja „bez wyjścia”, pod presją. Wystąpiło zatem ograniczenie swobody podjęcia decyzji przez spadkodawczynię w momencie sporządzania przez nią testamentu 5 stycznia 2016 r., co uzasadniało oddalenie apelacji jako bezzasadnej na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi zostało zaskarżone skargą kasacyjną przez wnioskodawczynię, która w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzuciła naruszenie art. 945 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 82 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i jego zastosowanie skutkujące uznaniem za nieważny testamentu J.S. z 5 stycznia 2016 r. w sytuacji, w której z zebranego materiału dowodowego wynika, iż istniało przypuszczenie, że spadkodawczyni sporządzając testament mogła działać w stanie ograniczającym swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Podnosząc ten zarzut skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania, a w przypadku uznania, że przytoczona w skardze podstawa naruszenia prawa materialnego jest oczywiście uzasadniona, wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie o zmianie postanowienia Sądu z 13 czerwca 2016 r. w sprawie o sygn. akt I Ns 692/16 poprzez stwierdzenie, że spadek po J.S. z domu W. zmarłej w dniu [...] marca 2016 r. w Ł., ostatnio stale zamieszkałej w Ł. przy ul. „[...]” na podstawie testamentu notarialnego z 5 stycznia 2016 r., sporządzonego przed notariuszem A.W. nr aktu Rep. A (...) nabyła w całości I.R., córka S. i T.. Poza tym wnioskodawczyni wniosła o obciążenie uczestników kosztami postępowania w sprawie i zasądzenie od uczestników na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania za obie instancje i za postępowanie kasacyjne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W rozpoznanej przez Sądy powszechne sprawie wniosek o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieście w Łodzi z 13 czerwca 2016 r. wydanego w sprawie o sygn. akt I Ns 692/16 o stwierdzenie nabycia spadku

po J.S. został oparty na twierdzeniu, że spadkodawczyni pozostawiła nieuwzględniony w tym postępowaniu testament notarialny z 5 stycznia 2016 r., w którym do spadku powołała jako swoją spadkobierczynię wnioskodawczynię – I.R. W odniesieniu do wyżej powołanego we wniosku o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J.S. testamentu notarialnego został podniesiony zarzut jego nieważności z przyczyny określonej w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., zgodnie z którym testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. W rozpoznanej sprawie zarzut nieważności testamentu, na który powołała się wnioskodawczyni, był uzasadniony tym, że spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu notarialnego była w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Treść powołanego wyżej przepisu jest zbliżona do treści art. 82 zd. pierwsze k.c., zgodnie z którym nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Z tej przyczyny w orzecznictwie przyjmuje się, że na gruncie obu sytuacji uregulowanych w tych przepisach należy podobnie interpretować stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Dokonując interpretacji tego stanu, o którym stanowi art. 82 k.c., Sąd Najwyższy w wyroku z 1 lipca 1974 r., III CRN 119/74 (OSP 1976, nr 2, poz. 30) przyjął, że unormowanie to dotyczy sytuacji, w której osoba składająca oświadczenie woli podejmuje pozostając pod czyjąś presją psychiczną. Sytuacja taka ma miejsce wówczas, gdy osoba składająca oświadczenie woli nie jest w stanie wskutek ciężkiej choroby oprzeć się wpływom innej osoby, w takim stopniu, że uzasadnia to nieważność złożonego przez nią oświadczenia. Przepis art. 82 k.c. obejmuje dwa równoważne w skutkach prawnych stany faktyczne. Jeden charakteryzuje się brakiem świadomości osoby składającej oświadczenie woli, drugi zaś - brakiem swobody. Kodeks cywilny łączy sankcję nieważności z samym faktem powstania któregoś z tych równorzędnych, ale rozłącznie występujących stanów faktycznych. Rzeczą sądu w każdym wypadku jest wyjaśnić rodzaj przyczyny (powodu) i zbadać pod tym kątem widzenia, czy zachodzi związek przyczynowo skutkowy między stanem braku świadomości lub braku swobody

a określoną przyczyną, na którą powołuje się strona. Brak świadomości jest stanem dalej idącym w odchyleniu od normalności niż brak swobody, a właściwie, ściśle biorąc, „stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli”. Wskazał – dzieląc w tym zakresie stanowiska wyrażane w piśmiennictwie prawniczym - że przyczyna wyłączająca swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi być umiejscowiona w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w jakiejś sytuacji zewnętrznej, w jakiej ta osoba została postawiona czy to przez kontrahenta, czy przez inne osoby. Chodzi o sytuacje wyłączające możliwość swobodnego, nieskrępowanego wyboru zachowania. Z kręgu tych przyczyn należy wyłączyć w zasadzie działanie pod naciskiem pewnych okoliczności o charakterze czysto majątkowym, związanych z kalkulacją strat i zysków w zależności od tego, czy sięłoży odpowiednie oświadczenie woli, czy też nie. Podjęcie decyzji i złożenie oświadczenia woli w obawie przed niekorzystną sytuacją ekonomiczną nie może być uważane za przyczynę w sensie art. 82 k.c., wyłączającą swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Nie można bowiem abstrahować od tego, że człowiek, zwłaszcza w obrocie cywilno-prawnym, działa pod naciskiem pewnych okoliczności o charakterze ekonomicznym, rozważając zarówno zyski, jak i straty. Przed takim jednak normalnym z reguły ryzykiem, trudnościami i przymusowymi sytuacjami przepis art. 82 k.c. nie chroni, rezerwując sankcję nieważności dla poważniejszych, nieodpartych w pewnym sensie sytuacji, w których strona zostaje pozbawiona swobody. Zatem zawarcie niekorzystnej umowy z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej nie powoduje samo przez się nieważności oświadczenia woli w rozumieniu art. 82 k.c.

W wyroku Sądu Najwyższego z 17 listopada 2004 r., IV CK 229/04 (niepubl.) wyjaśniono, że złożenie oświadczenia woli przez osobę, która znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 82 k.c.) jest wadą oświadczenia woli, której źródłem są szczególne właściwości psychiki lub procesu myślowego, znajdujące się „wewnątrz” osoby składającej oświadczenie woli (przykładowo wymienione w art. 82 zd. drugie k.c.), a nie czynniki zewnętrzne, pod wpływem których oświadczenie zostało złożone. Jeżeli natomiast oświadczenie woli zostało uwarunkowane czynnikami „zewnętrznymi”, gdy uzasadnione jest przypuszczenie, że gdyby składający

oświadczenie nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia o takiej treści, ma miejsce wada oświadczenia woli w postaci błędu (art. 84 k.c.).

Wykładni art. 82 k.c. dotyczy też wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2006 r., IV CSK 7/05 (niepubl.), w którym wyjaśniono, że stan wyłączający świadomość to - najogólniej rzecz ujmując - brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Sformułowanie art. 82 k.c. wskazuje, że wada oświadczenia woli określona w tym przepisie obejmuje dwa różne stany faktyczne, które mogą występować samodzielnie, trzeba jednak zauważyć, że granica między stanem wyłączającym świadome powzięcie decyzji a stanem wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest bardzo płynna. Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w sytuacji zewnętrznej. Tak pojmowanemu brakowi swobody towarzyszyć będzie natomiast najczęściej także pewne ograniczenie świadomości. Stosunek psychiczny do podejmowanego zachowania się i jego skutków opiera się - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 1979 r., II CR 448/79 - na dwóch momentach: przewidywania i woli. Oba te momenty zakładają istnienie nieupośledzonego działania funkcji psychicznych, pozwalające na właściwe rozeznanie znaczenia i skutków swego zachowania się oraz pokierowania swoim postępowaniem (OSP i KA 1981, nr 3, poz. 45).

Wykładni art. 945 § 1 pkt 1 k.c. dotyczy natomiast postanowienie Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02 (niepubl.), w którym przyjęto, że stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest

całkowicie wyłączona. Sugestia osób trzecich nie wyłącza swobody powzięcia decyzji. W przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie. Natomiast w postanowieniu Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11 (OSNC-ZD 2012, nr 3, poz. 61) wskazano, że stan, o którym mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., powodujący nieważność testamentu jest także wadą oświadczenia woli przewidzianą w art. 82 k.c., a zatem wykładnia tego przepisu prezentowana w literaturze i orzecznictwie powinna być niewątpliwie uwzględniana przy wykładni i stosowaniu art. 945 § 1 pkt 1 k.c., choć nie można też pominąć, że przepis ten nie stanowi w pełni odpowiednika art. 82 k.c. Przepis art. 945 § 1 pkt 1 k.c. nie wskazuje nawet przykładowo powodów, które mogą prowadzić do stanu wyłączającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli ani nie zawiera stwierdzenia, że stan taki może wynikać z jakichkolwiek przyczyn, jak czyni to art. 82 k.c. Wskazuje to na chęć ustawodawcy zapewnienia w możliwie najszerszym zakresie swobody testowania. Przy sporządzaniu testamentu brak świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli może wynikać z jakichkolwiek powodów, nawet jeżeli testator nie znajduje się w stanie nieprzytomności lub zakłócenia czynności psychicznych. Zarówno stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, jak i stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a więc musi wynikać ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Źródłem tej wady oświadczenia woli są zatem szczególne właściwości psychiki lub procesu myślowego, znajdujące się „wewnątrz” osoby składającej oświadczenie woli, a nie czynniki zewnętrzne, pod wpływem których oświadczenie zostało złożone. Podobnie należy rozumieć wyłączenie świadomości lub swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli jako przyczyny nieważności testamentu przewidzianej w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości a testator jasno i wyraźnie zdawał sobie sprawę, że sporządza testament określonej treści, natomiast oświadczenie testatora jest swobodne, jeżeli

spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Stany określone w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. (podobnie jak w art. 82 k.c.) obejmują również stan ciężkiej choroby testatora, doprowadzający do wyczerpania się organizmu i siły woli tak, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się zewnętrznym wpływom (np. naciskom). Sugestie osób trzecich nie wyłączają swobody powzięcia decyzji, gdyż w przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli dotknięte byłoby omawianą wadą, rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie. Jednakże na gruncie art. 945 § 1 pkt 1 k.c., który w szczególny sposób chroni swobodę testowania nie wskazując, nawet przykładowo, jakichkolwiek przyczyn mogących ją wyłączać, należy przyjąć, że choroba testatora i ogólny stan jego zdrowia, które doprowadziły do takiego osłabienia jego aktywności i siły woli, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się naciskom osób, bez których opieki nie może egzystować - wyłącza swobodę testowania. Jest to bowiem niewątpliwie stan wynikający z przyczyny wewnętrznej: choroby lub wieku testatora osłabiających jego aktywność i siłę woli tak, że nie jest w stanie przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich, pod których wyłączną opieką pozostaje, nalegających na określony sposób testowania, a zatem nie jest w stanie swobodnie powziąć decyzji i wyrazić swojej ostatniej woli.

Również w piśmiennictwie prawniczym przy wykładni art. 82 k.c. i art. 945 § 1 pkt 1 k.c. podkreśla się w odniesieniu zarówno do świadomości, jak i swobody postępowania jako wady oświadczenia woli, że powinny być one wyłączone, gdyż samo ograniczenie świadomości lub swobody postępowania przy składaniu oświadczenia woli czy sporządzaniu testamentu nie jest wystarczającą przesłanką do uznania z tej przyczyny złożonego oświadczenia woli, czy sporządzonego testamentu za nieważnego.

Z przytoczonych wyżej stanowisk wyrażonych w orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz w piśmiennictwie prawniczym – które podziela Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną – wynika, że w przypadku braku swobody w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli osoba składająca oświadczenie czy

sporządzająca testament może działać z należyтым rozeznanіem, tj. rozumieć treść, znaczenie i konsekwencje prawne składanego przez siebie oświadczenia woli oraz mieć świadomość oddziaływanіa na nią czynników zewnętrznych oraz rozumieć znaczenie konsekwencji uwzględnienia tych czynników, ale z powodu oddziaływanіa na tę osobę również czynnika wewnętrznego np. choroby i spowodowanej tym utratą sił, wyłączona jest u niej możliwość swobodnego (wolnego, nieskrępowanego) powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Obejmuje to sytuację, w której zarówno podjęta decyzja i wyrażona w jej następstwie wola ze względu na oddziaływanie tego czynnika wewnętrznego tkwiącego w osobie składającej oświadczenie woli (sporządzającej testament) jest zdeterminowana wyłącznie lub w przeważającej części – jak przyjął to Sąd Najwyższy w postanowieniu z 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11 – oddziaływanіem tego czynnika wewnętrznego tkwiącego w tej osobie. Ze względu na siłę oddziaływanіa tego czynnika wewnętrznego osoba ta nie ma więc możliwości podjęcia decyzji i wyrażenia woli innej niż to wynika także z oddziaływanіa na tę osobę sugestii osób trzecich.

Wykładnia art. 945 § 1 pkt 1 k.c. dokonana przez Sąd drugiej instancji nie odbiega od interpretacji tego przepisu przyjmowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w piśmiennictwie prawniczym. Sąd drugiej instancji, dzieląc dokonane w sprawie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, zaakceptował również ocenę tego Sądu, zgodnie z którą motywem decyzji spadkodawczyni o zmianie testamentu był strach, poczucie bezradności i lęk przed pozostaniem samą. Z psychologicznego punktu widzenia dla spadkodawczyni była to sytuacja trudna, powodująca duży dyskomfort psychiczny, rozumiana jako sytuacja „bez wyjścia”, pod presją. Można więc z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że wystąpiło ograniczenie swobody podjęcia decyzji przy sporządzaniu przez spadkodawczynię testamentu 5 stycznia 2016 r. Podkreślił, że powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli,

a nie w sytuacji zewnętrznej. W sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłego psychiatry i psychologa na okoliczność stanu zdrowia psychicznego spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu z 5 stycznia 2016 r. Biegłe były zgodne, że nie zachodzą okoliczności świadczące o wyłączeniu świadomości, jednak wskazały, że zachodzi wątpliwość, co do swobody podjęcia i wyrażenia woli. Wystąpiło zatem ograniczenie swobody podjęcia decyzji przez spadkodawczynię w momencie sporządzania przez nią testamentu 5 stycznia 2016 r.

W myśl art. 945 § 1 pkt 1 k.c. testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo – co jest oceniane w sprawie – swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie zgody. Jak to już wcześniej wyjaśniono chodzi o czynnik wewnętrzny u spadkodawcy, ale który wywołuje wyłączenie, a nie jedynie ograniczenie swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, podobnie jak to uczynił wcześniej Sąd pierwszej instancji, że testament jest nieważny z tej przyczyny, że u spadkodawczyni nastąpiło ograniczenie swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, co skutkowało nieważnością testamentu notarialnego z 5 stycznia 2016 r. naruszało więc art. 945 § 1 pkt 1 k.c., co było okolicznością uzasadniającą uwzględnienie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy wydał jednak wyrok kasatoryjny a nie reformatoryjny, gdyż z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie wynika, dlaczego Sąd drugiej instancji (podobnie Sąd pierwszej instancji) przyjmując podstawę do zastosowania w sprawie art. 945 § 1 pkt 1 k.c. - w którym mowa o stanie „wyłączającym” swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli - uznał, że obejmuje to także stan ograniczający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, w jakim była – według Sądu *meriti* - spadkodawczyni. W szczególności z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie wynika jednoznacznie, czy użyte sformułowanie, że spadkodawczyni była w stanie ograniczającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli różni się, a jeśli tak to czym od stanu, o którym mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Poza tym ocena tego aspektu sprawy zawarta w uzasadnieniu postanowienia zaskarżonego skargą kasacyjną - przeprowadzona na podstawie ustalonego w sprawie stanu faktycznego - nie ma charakteru stanowczego, skoro opiera się na konstatacji Sądu, że „można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że nastąpiło ograniczenie swobody podjęcia decyzji przy sporządzaniu przez

spadkodawczynię testamentu 5 stycznia 2016 r.” Posłużenie się pojęciem „dużego prawdopodobieństwa” nie oznacza, że z całą pewnością określony fakt (stan spadkodawczyni) nastąpił rzeczywiście. Sąd ten zaakceptował także ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji oparte m.in. na dowodzie z opinii biegłego psychiatry i psychologa na okoliczność stanu zdrowia psychicznego spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu z 5 stycznia 2016 r., w którym wskazano, że zachodzi wątpliwość co do swobody podjęcia i wyrażenia woli. Jeżeli zachodzi wątpliwość co do określonego zdarzenia czy stanu będącego przedmiotem ustaleń w postępowaniu sądowym, to ustalenia sądu w tym zakresie muszą mieć charakter stanowczy, a nie niedookreślony. Albo więc przeprowadzone w sprawie dowody wykazują określony prawnie relewantną okoliczność albo nie pozwalają na jej ustalenie. Brak możliwości ustalenia w sposób pewny okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy z punktu widzenia możliwości zastosowania określonej normy prawa materialnego pociąga za sobą konsekwencje dla stron procesu, zgodnie z zasadą ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c. Zatem obowiązkiem Sądu było dokonanie stanowczej i jednoznacznej oceny czy w sprawie zostały przeprowadzone dowody wykazujące zasadność zarzutu nieważności testamentu sporządzonego przez spadkodawczynię, tj. czy został on sporządzony w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, o którym mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. W przypadku przyjęcia, że spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu była jedynie ograniczona w swobodnym powzięciu decyzji i wyrażeniu woli Sąd powinien jednoznacznie wskazać czym taki stan, i z jakich przyczyn różnił od stanu, o którym mowa w wyżej powołanym przepisie prawa materialnego. W szczególności Sąd *meriti* powinien jednoznacznie ocenić czy ogólny stan zdrowia spadkodawczyni (czynnik o charakterze wewnętrznym), w jakim znajdowała się spadkodawczyni w chwili sporządzania ostatniego z testamentów, był na tyle silny, że w jej aktualnej wówczas sytuacji życiowej był wyłącznym albo dominującym czynnikiem, który wpłynął na ostatecznie wyrażoną przez nią wolę w tym testamencie, a tym samym, iż wyrażona w nim wola spadkodawczyni nie była jedynie wypadową kalkulacji przez nią różnych czynników wpływających na tę decyzję, w tym sugestii osób trzecich.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁴ § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ i art. 13 § 2 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

Władysław Pawlak

Dariusz Dończyk

Agnieszka Piotrowska

(A.G.)

r.g.